

Skaldowie, Blues zmęczony nocą

To przecież ja, kosmos już półnagi
Pozamykany w czterech ścianach szklanki
A moja myśl wśród kapsulek nocy
Jest obumarła jak bożek pogański

To przecież ja, blues zmęczony nocą (x2)

Mam puste łóżko nieobecnych kobiet
Pamięć wilgotną jak przedwczesny świt
Mam w sobie drzwi, drzwi uchylone cicho
Do pustej sali, do upływu krwi

To przecież ja, blues zmęczony nocą (x2)

To przecież ja, kosmos już półnagi
To przecież, przecież ja w czterech ścianach szklanki
To przecież ja, drzwi uchylone cicho
To przecież ja, to przecież ja

To przecież ja, blues zmęczony nocą (x2)

To przecież ja
To przecież...
To przecież blues, blues, blues, blues
To przecież blues, yeah